



## **CENTRUM BADANIA OPINII SPOŁECZNEJ**

SEKRETARIAT 629 - 35 - 69, 628 - 37 - 04 UL. ŻURAWIA 4A, SKR. PT.24  
OŚRODEK INFORMACJI 693 - 46 - 92, 625 - 76 - 23 00 - 503 W A R S Z A W A  
TELEFAX 629 - 40 - 89  
INTERNET <http://www.cbos.pl> E-mail: sekretariat@cbos.pl

BS/21/2006

### **PREFERENCJE W EWENTUALNYCH WIOSENNYCH WYBORACH PARLAMENTARNYCH**

KOMUNIKAT Z BADAŃ

WARSZAWA, STYCZEŃ 2006

PRZEDRUK I ROZPOWSZECHNIANIE MATERIAŁÓW CBOS W CAŁOŚCI LUB W CZĘŚCI ORAZ WYKORZYSTANIE DANYCH EMPIRYCZNYCH  
JEST DOZWOLONE WYŁĄCZNIE Z PODANIEM ŹRÓDŁA

Obecny parlament zapewne nie zdoła w przewidzianym prawem terminie uchwalić ustawy budżetowej. Prezydent będzie więc miał podstawę do tego, by rozwiązać Sejm i Senat i roz�isać nowe wybory parlamentarne. Wszystko wskazuje, że właśnie taki scenariusz rozwoju sytuacji jest najbardziej prawdopodobny. Pod koniec stycznia<sup>1</sup> zapytaliśmy Polaków, jak głosowaliby, gdyby wybory do Sejmu i Senatu odbyły się przed terminem - już na wiosnę 2006 roku. Pytanie w tym brzmieniu nieco różni się od tego, które zadajemy co miesiąc. Zwykle pytamy o sympatie partyjne przy hipotetycznym założeniu, że wybory mają się odbyć w najbliższą niedzielę. Założenie jest czysto umowne, o czym wiedzą zarówno sondażyści, jak i ankietowani. W obecnej wersji, po pierwsze, jako realna możliwość pojawia się perspektywa przedterminowych wyborów, łamiąca czteroletni rytm, w jakim zwykle się one odbywają, po drugie - brany jest pod uwagę dłuższy horyzont czasowy niż tylko najbliższe dni. O obu tych czynnikach warto pamiętać, interpretując obecne deklaracje wyborcze Polaków.

Gdyby koncepcja przedterminowych wyborów do Sejmu i Senatu została wprowadzona w życie, na wiosnę do lokali wyborczych udałoby się - według ich własnych zapowiedzi - 55% dorosłych Polaków. Deklaracje udziału w wyborach są takie same jak na początku stycznia, niewiele też odbiegają od tych z grudnia (56%) i - nieco bardziej - z listopada 2005 roku (59%).

Na nieco ponad miesiąc przed możliwie najwcześniejszym terminem kolejnych wyborów największe poparcie zyskał PiS, na który chce głosować ponad jedna trzecia zadeklarowanych uczestników głosowania (35%). W porównaniu z grudniem i początkiem stycznia notowania PiS nieco się pogorszyły (spadek o 4 punkty procentowe). Od okresu bezpośrednio powyborczego, zwanego umownie miodowym miesiącem władzy, kiedy liczba zwolenników zwycięskiego ugrupowania jest zwykle największa, odsetek sympatyków PiS zmniejszył się o 8 punktów. Nadal jednak społeczne poparcie dla PiS deklarowane w sondażach jest wyraźnie wyższe niż wynik, jaki ta partia osiągnęła w wyborach.

---

<sup>1</sup> Badanie „Omnibus” zrealizowano w dniach 20-23 stycznia 2006 roku na liczącej 973 osoby reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski.

Tabela 1

Gdyby w najbliższą niedzielę (na wiosnę tego roku) odbywały się wybory do Sejmu i Senatu, to na kandydatów której partii lub ugrupowania głosował(a)by Pan(i) w tych wyborach?	Wyniki wyborów	Odpowiedzi osób deklarujących wzięcie udziału w wyborach, przy założeniu, że odbywają się one:			
		w najbliższą niedzielę			na wiosnę 2006
		XI 2005	XII 2005	6-9 I 2006	20-23 I 2006
w procentach					
Prawo i Sprawiedliwość	26,99	43	39	39	35
Platforma Obywatelska RP	24,14	28	30	25	31
Samoobrona RP	11,41	8	8	8	7
Sojusz Lewicy Demokratycznej	11,31	5	4	5	7
Liga Polskich Rodzin	7,97	5	4	5	5
Partia Demokratyczna - demokraci.pl	2,45	2	1	2	2
Socjaldemokracja Polska	3,89	1	3	1	2
Polskie Stronnictwo Ludowe	6,96	2	3	4	1
Platforma Janusza Korwin-Mikkego / UPR	1,57	1	2	0	0
Ruch Patriotyczny	1,05	0	0	0	0
Inne	2,26	0	1	0	0
Trudno powiedzieć	-	4	6	10	10
N=	11 804 676	600	575	554	537
UWAGA: podstawą procentowania są wszyscy ci, którzy deklarują, że na pewno wezmą udział w wyborach					

Na drugim miejscu w ewentualnych przedterminowych wyborach znalazłaby się PO, którą poparłoby 31% dorosłych Polaków zamierzających wziąć udział w głosowaniu, o 6 punktów więcej niż na początku stycznia i niemal tyle samo co w grudniu ubiegłego roku. To także lepszy wynik niż w ostatnich wyborach.

Do nowego parlamentu weszłyby również Samoobrona oraz SLD (po 7% poparcia). O ile od wyborów notowania Samoobrony niemal się nie zmieniają, o tyle SLD nieco zyskuje - to najlepszy wynik tego ugrupowania od wrześniowych wyborów. Gdyby wybory parlamentarne odbyły się na wiosnę, na granicy wyborczego progu znalazłaby się LPR, na którą oddałoby swój głos 5% zadeklarowanych uczestników głosowania. Także notowania LPR niewiele zmieniają się od wyborów. Do parlamentu nie weszłyby natomiast samodzielnie Partia Demokratyczna - demokraci.pl oraz Socjaldemokracja Polska (po 2% poparcia), a także zupełnie już znikający PSL (1%, w porównaniu z początkiem stycznia spadek o 3 punkty).

Co dziesiąty respondent chcący wziąć udział w przedterminowych wyborach, gdyby miały się one odbyć wiosną tego roku, nie wie, na którą partię oddałby swój głos (10%). W porównaniu z początkiem stycznia odsetek tego rodzaju deklaracji nie uległ zmianie.



Styczniowe deklaracje ankietowanych wskazują, że gdyby przedterminowe wybory parlamentarne miały się odbyć wiosną tego roku, zwyciężyłby w nich PiS, zwiększając swój stan posiadania, choć osiągając gorszy rezultat niż w poprzednich sondażach. Spadek poparcia dla rządzącej partii może się wiązać m.in. z ogólnie krytyczną opinią na temat przedterminowych wyborów, podzielaną - jak można przypuszczać - także przez część wyborców tego ugrupowania. Gdyby deklaracje badanych miały się sprawdzić, w Sejmie kolejnej kadencji na drugim miejscu znalazłaby się PO - również zyskująca w porównaniu z wynikiem z wrześniowych wyborów. W nowym parlamencie mielibyśmy zatem układ bliski dwupartyjnego - na dwie najbardziej popularne partie oddałoby swój głos dokładnie dwie trzecie wszystkich wyborców (66%), a uwzględniając prawdopodobną nieobecność niezdecydowanych mogłoby ich być niemal trzy czwarte (73%). Do Sejmu samodzielnie mogliby wejść także przedstawiciele Samoobrony i SLD, natomiast niewielkie szanse na własną reprezentację miałyby LPR. Gdyby ziściły się zapowiadane sojusze polityczne, trzeci pod względem wielkości klub parlamentarny mogłaby mieć koalicja Samoobrona-LPR (12%). (Oczywiście nie oznacza to, że tyle samo wyborców głosowałoby na taką koalicję.) Nie należy zapominać, że o wyniku przedterminowych wyborów zadecydują również ci, którzy jeszcze nie wiedzą, na kogo oddadzą swój głos. Jednak kluczowe znaczenie będzie miało to, kto rzeczywiście pójdzie na wybory, a kto - zniechęcony bardziej niż inni - pozostanie w domu.

Opracował  
Krzysztof PANKOWSKI